

Kocham to, co jeszcze nie istnieje... Rozmowa z Profesorem Andrzejem Nowickim

Autor tekstu: **Mariusz Agnosiewicz**

Profesor Andrzej Nowicki obchodzi jubileusz dziewięćdziesięciolecia urodzin i siedemdziesięciolecia pracy naukowej. Znany filozof i działacz laicki, obecnie publikuje głównie we Włoszech. Poza tym pisze dzieło swojego życia — *Atena Creanda*. Polskie Stowarzyszenie Racjonalistów zapala 90 świeczek na torcie ateisty i zaprasza na wykład Profesora. Okolicznościowe wykłady o filozofii Jubilata wygłoszą także prof. Francesco Raimondi oraz Antonio Sagredo, a także uczniowie Profesora. Wydawnictwo Racjonalista opublikowało dedykowaną Jubilatowi książkę jego Nauczyciela-Mistrza — Kazimierza Czapińskiego: ['Dokąd kler prowadzi Polskę? Laickie mowy sejmowe'](#)

(<http://www.racjonalista.pl/ks.php/k,1879>) .

„Kiedy w gronie uczniów i przyjaciół Profesora mówi się o jego niespożytej witalności, energii, wytrwałości, kreatywności, to nasuwa się supozycja, że całość jego filozofii, jej postulatyzm, nakierowanie na to "czego-jeszcze-nie-ma", poszukiwanie wolnych pól dla twórczości ludzkiej są implikowane wrodzonymi cechami temperamentu, charakteru i osobowości

autora. Tym bardziej, że aktywizm był bardzo wpływowym prądem w filozofii międzywojennego dwudziestolecia, w okresie jego młodości, ponadto zaś aktywizm ten był szczególnie istotny dla dziejów XIX-wiecznej myśli polskiej, skupiającej się na „centralnych kategoriach”: „czynu”, „pracy”, „twórczości”, „walki”.”

Prof. Stefan Symotiuk, *Szkic do Portretu Andrzeja Nowickiego*, w: *Bibliografia prac — siedemdziesięciolecie Profesora Andrzeja Nowickiego*, Lublin 1989

Panie Profesorze, jak się Pan czuje jako 90-letni pracownik naukowy? Niewielu twórców w tym wieku uważa, że najważniejsze dzieło jeszcze przed nimi. Skąd czerpie Pan swój witalizm?

Najważniejszym źródłem energii są *res creandae*. Ten świat, na którym mi zależy, który uważam za najwyższą wartość i w którym mam szczęście prawie stale przebywać, czyli *świat kultury wysokiej i głębokiej*, składa się z istot kulturalnych, *Homines*, czyli Twórców (jeśli nie zawsze rzeczywistych, to w każdym razie potencjalnych) i z ich wytworów, czyli dzieł, które nazywam *rzeczami (res)*. Prawdziwe życie polega na „wdzielowstąpieniach” we własne dzieła lub w dzieła innych twórców. Kiedy wstępuję w dzieła filozofów, poetów, malarzy, kompozytorów, wchłaniam je w siebie, wypełniają mnie, przekształcają się — jak *pokarm* — w *substancję* mojej osobowości. Staję się człowiekiem zbudowanym z substancji kulturalnej (myślowej, obrazowej, muzycznej). Kultura jako świat cudownych dzieł żyje więc w tych ludziach, którzy potrafią ją w siebie wchłaniać. Ten sposób istnienia nazywam „życiem rzeczy w człowieku” (*res in homine*).

Kiedy ja sam tworzę jakieś swoje dzieło, moje „wdzielowstąpienie” jest *eksterioryzacją* istotnych cząstek mojej osobowości w to dzieło. Zostaje ono nasycone moją „obecnością”, a ja staję się człowiekiem żyjącym we własnych wytworach — *homo in rebus*, a jeśli są one wchłaniane przez czytelników, istnieją także w innych ludziach (*homo in hominibus*).

Istniejąc w rzeczach i w ludziach, a także składając się z rzeczy i z ludzi, człowiek jest istotą *ergantropijną*, czyli posiadającą „dwie natury”: jest równocześnie Człowiekiem i Rzeczami. Ergantropia jest centralną kategorią mojej filozofii, co łatwo zauważyć w moich pracach z ostatnich



42 lat.

Ten długi wstęp był absolutnie niezbędny, żeby móc wyjaśnić trudną sprawę źródeł energii. Trudność zrozumienia wynika stąd, że Świat Cudownych Dzieł Człowieka składa się nie tylko z tych dzieł, które są (czyli już istnieją, jako *res factae*), ale także i przede wszystkim składa się z tych Dzieł, których nie ma, które jeszcze nie istnieją.

Nie istnieją zwykłym, materialnym sposobem istnienia, ale zachowują się tak, jakby chciały zaistnieć. Nazywam je *res creandae*. *Res creanda* ukazuje się twórcy w postaci zachwycającej wizji i „mówi”: „Patrz, jaka jestem piękna! *Stwórz mnie!*”

I właśnie ta wizja Rzeczy, którą powinienem stworzyć jest tym potężnym źródłem energii, które sprawia, że mimo biologicznej ruiny ciała chce się jeszcze żyć, tak długo, jak długo jeszcze pojawiać się będą takie piękne wizje — *zadania* do wykonania.

„Dłuższego czasu wymagało zrozumienie funkcjonowania idei „bohaterstwa” w twórczości A. Nowickiego, który nie dość że poświęcił temu tematowi rozprawę teoretyczną, ale i w wielu książkach zajmował się postaciami „męczenników” postępu. A jednak traktowanie tego tematu było zupełnie inne niż dzieje się to w martyrologiach religijnych (szczególnie chrześcijańskich). Trzeba było czasu, aby uchwycić tę różnicę. Jest nią przekonanie, że nie sama „bohaterska” śmierć, poświęcenie życia, efektowny gest wykonany swoją osobą są ważne. Bohaterstwem jest stworzenie „rzeczy bohaterskich”, a więc dzieł „dzielnych”, takich które przełamują jakieś stereotypy, skrzepy kulturowe, przesady i stany inercji oraz „torują” drogę nowemu, apelują, inspirują, wzywają (a czasem i prowokują) do działania. To dopiero „liczy się” istotnie w przekroju wielu pokoleń ludzkich.”

Prof. Stefan Symotiuk, *Szkic do Portretu Andrzeja Nowickiego*

Które ze swoich wdzielowstąpień z okresu całej Pańskiej twórczości i pracy uważa Pan za najważniejsze?

Na to pytanie mam odpowiedź gotową, przemyślaną, niezmienną od osiemnastu lat. Pracą najważniejszą, najbliższą mi, jest książka wykładająca zbudowany przeze mnie system ergantropijnej inkontrolologii: *Spotkania w rzeczach* (PWN 1991).

Na drugim miejscu na pewno *Człowiek w świecie dzieł* (PWN 1974). Na trzecim — *Nauczyciele* (Lublin 1981).

Drugą serię stanowią najważniejsze prace z historii filozofii: o Brunie (1962 i nast.), Vaninim (1970 i nast.), Łyszczyńskim (1957, 1989), Witwickim, Trentowskim, itd.; i najważniejsza praca religioznawcza: *Zarys dziejów krytyki religii* (1986).

Trzecią serię prac „najbliższych” stanowią prace „literackie”, zwłaszcza *Lampa trzydziestu spotkań*, *Uczeń Twardowskiego*, *Ostatnia noc Vaniniego*, *Lucretiana*, oraz inedita: *Magnetyczne portrety Mozarta*, liczące kilkaset stron libretto opery polsko-chińskiej i około tysiąca wierszy (*Mózgłęta w Mózgiganty*, 1945).

Czwartą serię — prace o współczesnych filozofach włoskich (przeważnie w aktach międzynarodowych zjazdów i księgach pamiątkowych, zwłaszcza Ugo Spirito, Mario Rossi, Cleto Carbonara, Alberto Caracciolo, poza tym książka *Współczesna filozofia włoska*, i drukowana we Włoszech w odcinkach *Italia Pensate* (dotychczas 16 odcinków).

Jeśli zaś chodzi o wdzielowstąpień w dzieła innych twórców, to nie jestem „człowiekiem jednej książki” (*homo unius libri*) — *Biblii* czy *Kapitału*, ale człowiekiem, który ma „stu (dziesięć tysięcy) mistrzów”.

Z moich prac wynika, że zakorzeniłem się bardzo głęboko w dziełach Bruna i Vaniniego, w kulturze greckiej (Heraklit, Euhemer, Platon, Arystoteles), w klasycznej filozofii niemieckiej (co najmniej kilkunastu między Leibnizem a Blochem), w współczesnej filozofii włoskiej, w kulturze chińskiej (zwłaszcza Cao Xueqin), w polskiej (Grzegorz z Sanoka, Kopernik, Staszic, Trentowski, Witwicki, Dobrowolski).

"Dzieło, które stworzył jest kulturowo dzielne."

Prof. Stefan Symotiuk, *Szkic do Portretu Andrzeja Nowickiego*

Proszę powiedzieć nieco więcej o tworzonej przez Pana *Atena Creanda*.

Atena (i towarzyszące jej *Muzy*) ukazywała mi się wielokrotnie, od najwcześniejszego dzieciństwa — zawsze w postaci wizji jakiegoś fascynującego zadania. Niewiele miała wspólnego z niedorzecznymi mitami (zwłaszcza z boginią wojny). Książka, którą teraz piszę, nie jest książką o „istniejącej” bogini, ale o czymś, co trzeba stworzyć na miejsce po wszystkich bóstwach wszystkich

religii. W moim języku (w języku mojej filozofii) słowo „Bogini” nie jest związane z religią, nie oznacza istoty transcendentnej, która sprawuje nad czymś jakąś władzę i której trzeba składać jakieś ofiary. Oznacza wyłącznie *personifikację jakiegoś pojęcia*. Atena Creanda jest dla mnie personifikacją wartości. Jako religioznawca jestem zwolennikiem aksjologicznej teorii religii, według której w religijnej, irracjonalnej „skorupie” mogą być czasem ukryte jakieś cenne treści aksjologiczne, które warto z tej skorupy wyłuskać, ocalić, przenosząc je do kultury świeckiej.

W 90. rocznicę Pana urodzin składam gorące i szczerze życzenia dobrego zdrowia, przesyłam wyrazy wdzięczności wszystkim mieszkańcom Taurisano za Pana wielki wkład w szerzenie dzieła i myśli Giulio Cesare Vaniniego, znakomitego syna tego miasta, obywatela świata i męczennika filozofii nowoczesnej.

Z nadzieją, że jak najszybciej usłyszę Pana osobiście przesyłam moje synowskie wyrazy szacunku.

Prezydent miasta [Luigi Guidano](#)

(http://www.comune.taurisano.le.it/organismi_istituzionali/view.php?id=31)

Wielu ateistów dostaje gęziej skórki na samo słowo „religia”. Czy dziś, po wielu mniej lub bardziej udanych projektach świeckich religii, jest sens tworzenia kolejnej takiej koncepcji? Jakie funkcje miałyby pełnić świecka religia w pana wydaniu? Czy sądzi pan, że może się kiedyś przebić społecznie świecka religia, która dorówna swą żywotnością religiom opartym na pozaświatowości i irracjonalnych wierzeniach?

Kiedyś na Pańskie życzenie wygłosiłem już wykład o religiach ateistycznych. Nie chcę go teraz powtarzać. Moja Atena Creanda to personifikacja Kultury Wysokiej i Głębokiej.

Nie ma nic wspólnego z kultem religijnym, dogmatami, instytucjami kościelnymi, z duszpasterstwem pasterzy dusz, katechetami, spowiednikami, inkwizytorami, indeksami książek zakazanych i wojnami religijnymi.

Moja książka o Atenie ma uwiecznić budowę systemu ergantropijnej inkontrologii wykładem mojej aksjologii.

Z inicjatywy prof. Jerzego Kochana Polskie Stowarzyszenie Racjonalistów powołuje Komitet na rzecz budowy pomnika Kazimierza Łyszczyńskiego, pod pana honorowym przewodnictwem. Jest to z pewnością symbol polskiego ateizmu. 30 marca minęła 320 rocznica jego egzekucji, a środowisko polskich racjonalistów zaproponowało, aby ten dzień obchodzić jako Dzień Ateisty.

Kazimierz Łyszczyński (1634-1689) pojawił się w mojej świadomości — równocześnie z Brunem i Vaninim — jesienią 1934 roku i wraz z nimi stał się wybranym przedmiotem badań prowadzonych przez następne siedemdziesiąt kilka lat życia. Byłem współorganizatorem uroczystości związanych z Trzechsetleciem Jego śmierci, w roku 1989 na Zamku Królewskim w Warszawie. Brałem także udział w uroczystości odsłonięcia pomnika z jego wierszem — w tej miejscowości (Łyszczycy), gdzie się urodził. Mam własną koncepcję pomnika i wielu innych sposobów utrwalania jego obecności w kulturze światowej.

Czy boi się pan śmierci?

Utożsamiam się z tymi Rzeczami, w których żyją moje myśli. A nie z moim ciałem i biologicznym sposobem istnienia.

A o los moich Rzeczy nie lękam się. Umieszczono mnie w drukowanym indeksie książek zakazanych, usuwa się moje książki z bibliotek publicznych. Wydawnictwa rozsypały skład książek, na które zawarły ze mną umowy. To nie tylko sprawa aktywności Ciemnogrodu, ale przede wszystkim tego, że w epoce komercjalizacji kultury nie opłaca się drukować książek w małych nakładach, a ja nie zamierzam pisać bestsellerów dostosowanych do najniższego poziomu gustów, do obecnej mody i obecnej poprawności politycznej i światopoglądowej.

Zauważył Pan, że ostatnio piszę przede wszystkim po włosku. Tego, co tam jest wydrukowane, nasz Ciemnogród nie zniszczy, a jak nasz kraj trochę się zeuropeizuje, to moje prace włoskie zostaną przełożone na polski.

„16 grudnia 1988 r. w czasie zebrania Polskiego Towarzystwa Filozoficznego w Lublinie doszło do spotkania dwu przyjaciół z lat młodości: Prof. Andrzeja Nowickiego i Prof. Henryka Hiża z Filadelfii. Ten ostatni przedstawił stanowisko, wywodzące się z poglądów T. Kotarbińskiego, zwalczające hipostazy, mity, wieloznaczność języka naukowego, systemy itp. Zadania filozofii porównał do czynności "zakładu oczyszczania miasta". Doszło przy tym do pełnego temperamentu sporu dwu



przyjaciół, który utrwalił się w pamięci uczestników zebrania. Ten spór, w którym dwukrotnie padło z ust Prof. Hiża zdanie: „Jak zawsze — przesadzasz!”, był o tyle ważny, że pozwolił lepiej uchwycić relację „nauka — filozofia” w poglądach samego A. Nowickiego. W pełni z tym rozumieniem, jeśli tylko dobrze pojęte, zgadzamy się. Filozofia nie może być jedną z „nauk ścisłych”, gdyż wtedy pozostałaby pustka po jej funkcjach „szerokonaukowych”, które nie wiadomo przez kogo miałyby być spełniane. Toteż filozofia musi używać metafor i musi „przesadzać”, tak jak przesadza mikroskop, „fałszując” obraz komórki roślinnej w oku, któremu przedstawia się ona jako olbrzymia bryła. Filozof musi tworzyć systemy, gdyż tylko te są w stanie wykraczać poza aktualność świata zastanego, nie trzymając się niewolniczo jego konturów, co właściwe jest deskryptywizmowi. Filozof musi też tworzyć mity, jeśli

uznamy za mity wszystkie utopie, które dotąd tworzone i które ożywiały nadzieje ludzkości. Nie ma bowiem nic złego w Platónskim micie o Atlantydzie. Bezwzględny krytyk Platóna F. Bacon odrzucił cały jego idealizm, ale przyjął właśnie bez oporów platoński motyw „Atlantydy”. A czyż podobnych pochwał „mitów” i to pośród przeciwników metafizyki mało w dziejach filozofii?”

Prof. Stefan Symotiuk, *Szkic do Portretu Andrzeja Nowickiego*

Ale jak się ma 90 lat, to sprawy te nie mają już żadnego znaczenia. Ważne jest, że nie zmarnowałem tych 90 lat życia, wykorzystałem je w sposób optymalny. Odmową większość czasu mogłem poświęcić na czytanie, na prace naukowo-badawcze, na tworzenie własnego systemu filozoficznego, kształcenie kadr naukowych. Porażek nie pamiętam, a sukcesów odniosłem — i wciąż jeszcze odnoszę — więcej, niż się spodziewałem.

Nie dążyłem do Szczęścia, ale do tworzenia własnych dzieł. A Szczęście przyszło samo — ukryte w procesie tworzenia.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał Mariusz Agnosiewicz

*

Najważniejsze książki Andrzeja Nowickiego:

1. Spotkania w rzeczach (PWN 1991)
2. Człowiek w świecie dzieł (PWN 1974)
3. Nauczyciele (Lublin 1981)
4. Centralne kategorie filozofii Giordana Bruna (PWN 1962)
5. Giordano Bruno (Wiedza Powszechna 1979)
6. Centralne kategorie filozofii Vaniniego (PWN 1970)
7. Vanini (Wiedza Powszechna 1987)
8. Kazimierz Łyszczyński (TKKŚ 1989)
9. Witwicki (Wiedza Powszechna 1982)
10. Zarys dziejów krytyki religii. Starożytność (1986)
11. Lampa trzydziestu spotkań (Katowice 1980)

12. Uczeń Twardowskiego. Władysław Witwicki (Katowice 1983)
13. Ostatnia noc Vaniniego (Katowice 1976)
14. Współczesna filozofia włoska (PWN 1977)
15. Kopernik — człowiek Odrodzenia (Wiedza Powszechna 1953)
16. Grzegorz z Sanoka, 1406-1477 (PWN 1958)
17. Wykłady o krytyce religii (Książka i Wiedza 1963)
18. Wykłady o krytyce religii w Polsce (Książka i Wiedza 1965)
19. Ateizm (Iskry 1964)
20. Czas i człowiek (Nasza Księgarnia 1983)
21. Filozofia włoskiego Odrodzenia (PWN 1967)
22. Filozofia francuskiego Odrodzenia (PWN 1973)
23. Portrety filozofów w poezji, malarstwie i muzyce (Wydawnictwo Lubelskie 1978)
24. Wykłady z historii filozofii i myśli społecznej Odrodzenia (PWN 1956)
25. Papieże przeciw Polsce. Doświadczenia dziesięciu stuleci naszych dziejów (Książka i Wiedza 1949)
26. Podróż w świat średniowiecznych cudów (Wiedza Powszechna 1954, 1956)
27. Starożytni o religii (Polskie Towarzystwo Religioznawcze 1959)
28. Filozofia masonerii u progu siódmego tysiąclecia (Gdynia 1997)

Pełna bibliografia prac Andrzeja Nowickiego, zawierająca 1263 prace własne (stan na 27.5.2009) oraz 868 opracowań, ważniejszych wzmianek oraz recenzji z prac Andrzeja Nowickiego (stan na koniec 2003 r.) mieści się na 80 stronach A4 i jest do ściągnięcia [tutaj](http://www.racjonalista.pl/xpliki/bibliografia.nowickiana.zip) (<http://www.racjonalista.pl/xpliki/bibliografia.nowickiana.zip>).

Najważniejsze wyróżnienia Andrzeja Nowickiego:

- Nagrody Ministra za książki *Centralne kategorie filozofii Vaniniego*, *Człowiek w świecie dzieł*, *Portrety filozofów*, *Zarys dziejów krytyki religii*
- Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski (1973)
- Tytuł Zasłużony Nauczyciel Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (1977)
- Medal Komisji Edukacji Narodowej (1988)
- Odznaka honorowa „Za Zasługi w Rozwoju Województwa Zielonogórskiego”
- Odznaka honorowa „Zasłużony dla Sanoka”
- Odznaka honorowa „Za Zasługi dla Lubelszczyzny”
- Medal X-lecia Polski Ludowej
- Medal XXX-lecia PRL
- Medal Tysiąclecia
- Odznaka honorowa Nauka w Służbie Ludu
- Złoty „Medal za Studia nad Vaninim” (1969)
- Medal Akademii Nauk Moralnych i Politycznych w Neapolu
- Medal Towarzystwa Historycznego w Cesercie
- Medal Grzegorza z Sanoka
- Medal T. Boya-Żeleńskiego
- francuskie odznaczenie Oeuvre humanitaire et Mérite philantropique

Podobna tematyka na: [80-lecie Profesora, WIELCY NAUCZYCIELE: Andrzeja Nowickiego](#)
[filozofia spotkania](#)

Zobacz także te strony:

[Filozof Nowicki](#)
[Andrzej Nowicki członkiem honorowym PSR](#)
[Spotkanie z Profesorem Andrzejem Nowickim](#)

Mariusz Agnosiewicz

Redaktor naczelny Racjonalisty, założyciel PSR. Kontakt online ([GG](#), [Skype](#))

[Profil użytkownika Mariusz Agnosiewicz](#)



[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)



Andrzej Rusław Nowicki

Ur. 1919. Filozof kultury, historyk filozofii i ateizmu, italianista, religioznawca, twórca ergantropijno-inkontrologicznego systemu „filozofii spotkań w rzeczach”. Profesor emerytowany, związany dawniej z UW, UW i UMCS. Współzałożyciel i prezes Stowarzyszenia Ateistów i Wolnomyślicieli oraz Polskiego Towarzystwa Religioznawczego. Założyciel i redaktor naczelny pisma "Euhemer". Następnie związany z wolnomularstwem (w latach 1997-2001 był Wielkim Mistrzem Wielkiego Wschodu Polski, obecnie Honorowy Wielki Mistrz). Jego prace obejmują ponad 1200 pozycji, w tym w języku polskim przeszło 1000, włoskim 142, reszta w 10 innych językach. Napisał ok. 50 książek. Specjalizacje: filozofia Bruna, Vaniniego i Trentowskiego; Witwicki oraz Łyszczyński. Zainteresowania: sny, Chiny, muzyka, portrety.

[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 27-05-2009 Ostatnia zmiana: 19-07-2009)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,6559) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,6559>)

Contents Copyright © 2000-2009 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2009 Michał Przech

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl